**Nothing twice**

Nothing can ever happen twice.

In consequence, the sorry fact is

that we arrive here improvised

and leave without the chance to practice.

Even if there is no one dumber,

if you’re the planet’s biggest dunce,

you can’t repeat the class in summer:

this course is only offered once.

No day copies yesterday,

no two nights will teach what bliss is

in precisely the same way,

with precisely the same kisses.

One day, perhaps some idle tongue

mentions your name by accident:

I feel as if a rose were flung

into the room, all hue and scent.

The next day, though you’re here with me,

I can’t help looking at the clock:

A rose? What could that be?

Is it a flower or a rock?

Why do we treat the fleeting day

with so much needless fear and sorrow?

It’s in its nature not to stay:

Today is always gone tomorrow.

With smiles and kisses, we prefer

to seek accord beneath our star,

although we’re different (we concur)

just as two drops of water are.

by Wisława Szymborska,

Stanisław Barańczak (Translator), Clare Cavanagh (Translator)

**Nic dwa razy**

Nic dwa razy się nie zdarza

i nie zdarzy. Z tej przyczyny

zrodziliśmy się bez wprawy

i pomrzemy bez rutyny.

Choćbyśmy uczniami byli

najtępszymi w szkole świata

nie będziemy repetować

żadnej zimy ani lata.

Żaden dzień się nie powtórzy,

nie ma dwóch podobnych nocy,

dwóch tych samych pocałunków,

dwóch jednakich spojrzeń w oczy.

Wczoraj, kiedy twoje imię

ktoś wymówił przy mnie głośno,

tak mi było, jakby róża

przez otwarte wpadła okno.

Dziś, kiedy jesteśmy razem,

odwróciłam twarz ku ścianie.

Róża? Jak wygląda róża?

Czy to kwiat? A może kamień?

Czemu ty się, zła godzino,

z niepotrzebnym mieszasz lękiem?

Jesteś – a więc musisz minąć.

Miniesz – a więc to jest piękne.

Uśmiechnięci, wpółobjęci

spróbujemy szukać zgody,

choć różnimy się od siebie

jak dwie krople czystej wody.